

CUDowna noc w San Miguel

„Cud” Larsa Albauma i Dietmara Jacobsa w reż. Grzegorza Wiśniewskiego w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu. Pisze Alicja Kostrzak.

Podobno mężczyźni są z Marsa, a kobiety z Wenus. Może czasem warto zawędrować na inną planetę i spojrzeć na świat z odmiennej strony? Zmiana perspektywy mogłaby pomóc odnaleźć drugiego człowieka w połowie drogi, zamiast obrzucać się ostrymi słowami lub jeszcze gorszym – milczeniem - siedząc po dwóch stronach barykady.

Gdy dotrzesz do hotelu w San Miguel wiedz, że coś się muusi zmienić w Twoim życiu - skoro świnia może przemówić krowim głosem, to czemu nie wejść w skórę innego człowieka? Czasem bywa to naprawdę ekscytujące! A już na pewno, gdy CUD wydarzy się w hotelu, w którym można mieć fontannę w pokoju, a za komfort i dobry nastrój gości odpowiada najlepszy service room w mieście – Juan (Arkadiusz Walesiak), właściciel tego ośrodka, pojawiający się zawsze z odpowiednim nastawieniem, anegdotką i mocniejszym trunkiem.

Czym byłby jednak hotel bez gości? Przecież to oni są duszą takich miejsc. W tym przypadku mamy do czynienia z ciekawym zestawem osobowości. Hubert Nowak (Grzegorz Wiśniewski) to taki typowy Polak, którego spotkasz w naszym kraju na każdej ulicy – wieczny maruda poszukujący świętego spokoju, zawsze komentujący rzeczywistość i przekonany o swojej racji, do tego stopnia, iż zdecydował się na rozwód z żoną, bo przecież jak można oburzać się na niego, że zapomniał o 25 rocznicy ślubu? To przecież absurd! W poszukiwaniu prawnika dociera do gorącej Hiszpanii, lecz awaria auta uniemożliwia mu realizację celu. Nie jest to człowiek, z którym chcielibyście dzielić pokój. ¡Dios mío! Zbieg różnych okoliczności sprawia, że w jednym pokoju ląduje nasz maruda i kobieta petarda pełna spontaniczności i optymizmu! Nelly (Joanna Rozkosz) to młoda autostopowiczka, której trudno nie zauważyć, dzięki różowym włosom, kipiącej energii i otwartości. (Z perspektywy widza ośmielam się stwierdzić, że każdy z nas powinien mieć w swoim życiu taką Nelly, a świat byłby o wiele piękniejszy!) Toż to prawdziwy huragan dla Huberta, totalny kataklizm! Taka odmienność charakterów musi wywołać pożar!

Co wyniknie z tego spotkania? Nie zdradzę szczegółów, zobaczcie sami! Dodam jedynie, że akcja nabiera rumieńców i tempa, gdy w hotelu pojawia się Róża, żona Huberta (Matylda Podfilipska) i Benny, chłopak Nelly (Igor Tajchman). Kogo odnajdą w swoich drugich połówkach? Odpowiedź może zaskoczyć. Czy to już wszyscy bohaterowie? ¡No, no, Amigo! Będąc w teatrze, szukajcie Antonia. Najlepszy fachowiec, polecam jego usługi!

A może CUD wydarzy się również na widowni? Nie liczcie na poważne dysputy. Weźcie ze sobą dobrą energię, bo właśnie w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu poczujecie się jak prawdziwi Hiszpanie! Zły nastrój i malkontenctwo zostawcie w domu. Czeka Was niesamowita noc w Andaluzji! Będzie się działo! Jestem pewna, że z sali wyjdziecie rozluźnieni i żaden poniedziałek czy inny czort nie usunie uśmiechu z Waszych twarzy.

„Cud” Larsa Albauma i Dietmara Jacobsa w reżyserii Grzegorza Wiśniewskiego to seria zabawnych zdarzeń i ciekawych zwrotów akcji. Na hotelowym talerzu podano pyszną zwariowaną farsę podlaną miłosnym sosem ze szczyptą refleksji i bukietem tolerancji. Lekko i przyjemnie! Noc w San Miguel podczas Święta Cudu obfituje w wyjątkowe zjawiska cechujące się ciekawą grą aktorską, humorem i przykuwającymi oko kostiumami. Rezerwujcie pokoje! Olé!

Alicja Kostrzak